

MAŁY SŁOWNIK TEOLOGICZNY

Karl Rahner
Herbert Vorgrimler

Przełożyli
Tadeusz Mieszkowski
Paweł Pachciarek

Słowo wstępne
Ks. prof. Alfons Skowronek

Instytut Wydawniczy Pax
Warszawa 1987

IV. „Immanentna” i „ekonomiczna” Troistość

Na podstawie faktycznego rozwoju wiary w Trójkę Świętą i współczesnej teologii systematycznej należy stwierdzić, że Bóg w absolutnym samoudzielaniu się stworzeniu tak udzielił siebie jako siebie, że „immanentna” (w samym Bogu istniejąca) Troistość jest troistością „ekonomiczną” (zbawczą wobec ludzi; por. → zamieszkiwanie Boga). I na odwrót: Troistość postępowania Boga wobec nas jest rzeczywistością Boga, jakim jest On w sobie — Boga trój-„osobowego”. Możemy zatem na podstawie naszego doświadczenia wiary, którego dostarcza nam samo słowo Boże (Jezus — Pismo Święte), powiedzieć: Absolutne samoudzielenie się Boga światu, udzielanie się jako tajemnicy zniżającej się do nas nazywane jest — w swej absolutnej pierwotności — Ojcem; jako zasady działającej w historii — Synem; jako zasady darowanej nam i przyjętej — Duchem Świętym. W tym odnoszącym się do nas „jako” chodzi w rzeczy samej o samoudzielenie się Boga „w sobie”; wypowiedziana troistość jest więc troistością Boga samego w sobie. Ponieważ zaś w obu wypadkach chodzi o udzielanie się Boga (a nie o dwa różne działania, jak jest w wypadku stworzeń), mamy do czynienia wciąż z „tym samym” Bogiem.

V. Niektóre aspekty teologii Trójcy Świętej

1) Zgodnie z objawieniem w Bogu jako zasadzie działań żywotnych, immanentnych, substancjalnych, koniecznych i aktualnych, akt nie wypływa z możliwości (processio operationis), lecz to, co zostało udzielone, wypływa z czystej aktualności sprawcy (processio operati): nie konieczność stawania się, lecz absolutne pełne udzielenie własnego niestworzonego bycia w dwóch, odpowiadających istocie nieskończonego ducha, pochodzeniach (processiones), a mianowicie jako poznanie i miłość. Gdy Ojciec w jednym akcie nieskończonego poznania poznaje samego siebie i wszystko, co w Nim poznawalne, wypowiada swoją własną istotę (akt narodzin) i w ten sposób urzeczywistnia pojęcie „rodzenia”: zrodzenie żyjącego z żyjącego przez udzielenie własnego życia, ustanowienie tego samego (w terminologii biblijnej: jednorodzonego Syna Bożego, Logosu). Ojciec i Syn (w teologii greckiej wyrażenie treściowo równoważne: Ojciec przez Syna), jako jedna zasada działania, będąc jedną wolą miłości we wzajemnej afirmacji siebie, dają początek pochodzeniu (J 15,26), które jest boskim udzieleniem istoty — skłonnością upodabniającą miłującego do tego, co umiłowane („technienie”), albo miłującym przyjęciem boskiej rzeczywistości: Duchem Świętym.

2) Przez te dwa pochodzenia trzeba rozumieć

rzeczywistości czysto relacyjne, gdyż w swej rzeczywistości są one identyczne z absolutnym byciem istoty boskiej, a nie mogą jednak — jako różne pochodzenia — być niczym (→ relacja). Tak więc owe dwa pochodzenia konstytuują się jako cztery relacje: rodzenie, bycie zrodzonym, technienie i byciem tym, co powstało z technienia. Pochodzenia i relacje nie różnią się realnie od istoty Bożej, ale różnią się myślnie (wirtualnie).

3) Boska rzeczywistość egzystuje zatem w trojakim „hipostazującym” (ponieważ jako relacja niezamiennym) relacyjnym sposobie bycia: w nieudzielnym udzielaniu jako rodzącej wypowiedzi; w byciu-udzielnym jako zrodzonym byciu-wypowiedzianym; w byciu-udzielnym jako technionej i przepelnionej miłością skłonności (czy przyjęciu) miłujących: istnieje jeden Bóg w jedności swej istoty jako trzy „osoby” w troistości hipostazujących relacji, tzn. na sposób troistej przeciwstawnej relacyjności jednego duchowo świadomego (istotowego) posiadania samego siebie. Jeżeli mówiąc „trzy osoby”, mimowoli

i nierefleksyjnie oberzemy za punkt odniesienia formalne elementy konstytutywne współczesnego pojęcia → osoby, mimowoli też będziemy mieli na uwadze trzy różne duchowe ośrodki aktywności, które pozostają w określonych stosunkach względem siebie. Wtedy jednak nie tylko zakładamy pojęcie obce starodawnej nauce o trzech → hipostazach jednego Boga, nie tylko psychizmo-ludzki ośrodek aktywności Jezusa Chrystusa ujmujemy fałszywie jako ośrodek boski i. znów fałszywie, przeciwstawiamy go, jako różny, ośrodkowi aktywności Ojca, lecz również cały problem rozwiązujemy w duchu → tryteizmu, który jednocześnie stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla pospolitego, niewłaściwego rozumienia nauki Kościoła o Trójcy Świętej. Jeden Bóg jest Ojcem, ponieważ jest pierwotnym *Zródłem* (jako udzielający siebie!), jest Synem i Słowem, gdyż na mocy tego, że Ojciec wypowiada samego siebie (i tak jest Ojcem), to bycie samowypowiedzianym jest, jako relacyjnie przeciwstawione, w wewnętrznym życiu Boga czymś rzeczywistym i, jako relacyjna rzeczywistość jednego Boga, konstytuuje w Bogu realną różnicę, a tym samym relacyjną niezamienną; jest Duchem, ponieważ wraz z tymi dwoma — zachodzącymi w wewnętrznym życiu Boga — procesami składającą się (i przyjmującą) miłości konstytuuje się analogiczna relacyjna różność.

Zob. też: *mistyka trynitarna* — *posłannictwo trynitarne* — *przymioty trynitarne* — *teologia trynitarna*.